

# teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

6 GRUDNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

## Tesco znika z Puław. Ludzie stracą pracę

**UPADEK** Około 30 pracowników hipermarketu brytyjskiej sieci Tesco w Puławach straci pracę. Niepewny jest również los pozostałych punktów usługowo-handlowych w budynku przy Dęblińskiej. W tym miejscu ma powstać nowa galeria polskiej sieci handlowej „Karuzela”

RADOSŁAW SZCZĘCH

Hipermarket Tesco w Puławach został otwarty jesienią 2009 roku, niewiele ponad 10 lat temu. W związku z kłopotami całej sieci, sklep za kilka miesięcy zostanie zamknięty. Wypowiedzenia otrzymali już wszyscy pracownicy. – One kończą się wraz z lutym i od tej pory sklep przestaje istnieć – przyznaje pan Paweł, który poinformował nas o sprawie.

Informację od naszego czytelnika potwierdzają pracownicy marketu. – Za-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

mykamy się w lutym lub marcu. Liczymy na odprawy i będziemy szukali sobie innych zajęć – mówią. Pracę w samym Tesco ma stracić około 30 osób. Licząc ze wszystkimi pozostałymi punktami, takimi jak Pepco,

CCC, salonem prasowym, czy apteką – nawet dwa, trzy razy więcej. Z tym, że część punktów, po zmianach, jakie mają zająć przy ul. Dęblińskiej, z pewnością wróci. Świadczą o tym informacje o podpisywanych nowych

**W miejscu Tesco powstanie nowa galeria handlowa**

umowach najmu. Jednym z pewniaków jest Jysk.

Zmiany, co do samej nieruchomości, mają być znaczące. Jeśli plany firmy Retail

Concept się ziszcą, budynek Tesco, jaki znamy obecnie, zostanie w większości rozebrany. Na jego miejscu ma stanąć zupełnie nowy obiekt, w którym znajdzie się galeria handlowa polskiej sieci Karuzela.

– To będzie coś zupełnie nowego. Powierzchnia naszej galerii może wynieść ok. 14 tys. metrów kwadratowych. Chcielibyśmy, żeby wewnątrz znalazły się m.in. sklepy sieci LPP (Reserved, Cropp, House, Mohito, Sinsey) oraz innych naszych partnerów handlowych. Rozmawiamy również z częścią firm, które znajdują się w likwidowanym hipermarkecie – mówi Alina Pękalska z Retail Concept.

Co jeszcze wiemy o Karuzeli? Ta planowana w Puławach będzie parterowym obiektem, w którego wnętrzu znajdzie się m.in. supermarket spożywczy (szansa na zwalnianych pracowników), a także sklepy odzieżowe, obuwnicze,

punkty z kosmetykami. Niewykluczone jest także elektronika, artykuły dziecięce, sportowe itp. Łącznie powstać ma ok. 150 do 200 nowych miejsc pracy.

Wyglądem puławska Karuzela ma przypominać tę w Turku. – Z tym, że będzie ona znacznie, nawet dwukrotnie większa – przyznaje Alina Pękalska. Galerie tej marki można spotkać również we Wrześni, Mrągowie, Wodzisławiu Śląskim, a w planach jest również m.in. Biała Podlaska i Tarnobrzeg.

Więcej szczegółów dotyczących puławskich planów firma RC oraz Karuzela Holding mają podać w marcu 2020 roku, kiedy oficjalnie zaczną kontrolować nieruchomości (na razie podpisały jedynie umowy przedwstępne). Jeśli zamiary nowego właściciela dojdą do skutku, sama budowa nowej galerii ma potrwać około 12 miesięcy. Karuzela ma zacząć działać w roku 2021.

## Strzeż się nad Wisłą. Myśliwi strzelają

**ZAGROŻENIE** Puławianie powinni mieć się na baczności, szczególnie wędkarze i spacerowicze na wale wiślanym. W poniedziałek po zmroku w okolicy „Maćkowego Dołu” urządzono kolejne już polowanie na dziką zwierzynę. Bez ostrzeżeń dla mieszkańców, ani tablic ostrzegawczych

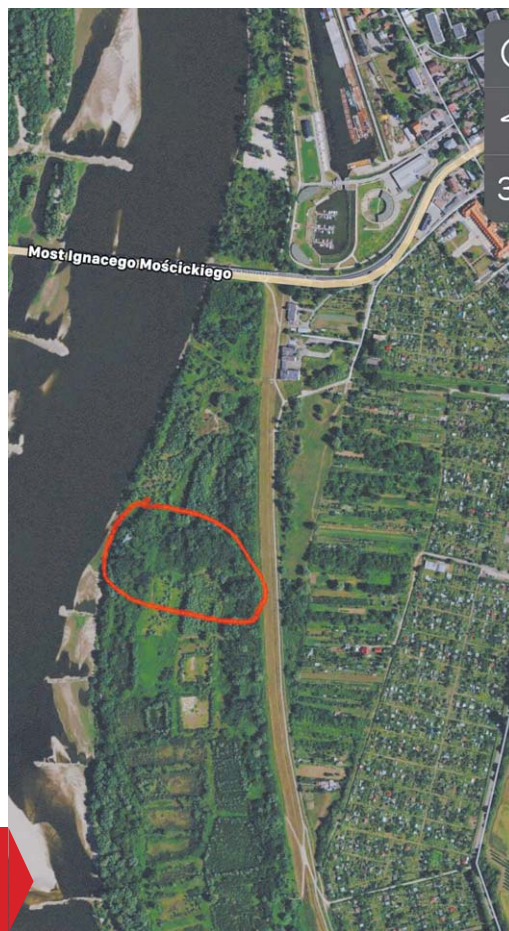
RADOSŁAW SZCZĘCH

W ostatni poniedziałek po godz. 18:30 na terenie leżącym na południe od starego mostu, pomiędzy Wisłą, a wałem przeciwpowodziowym, słychać było strzały. Zaniepokojeni mieszkańcy wezwali policję i straż miejską. Okazało się, że w granicach administracyjnych miasta odbywało się polowanie. Teoretycznie miało ono status indywidualnego, chociaż, jak twierdzą świadkowie, myśliwych mogło być kilku. To o tyle istotne, że tylko polowania zbiorowe mają prawne obciążenia w postaci ustawowego obowiązku informowania właściwego urzędu gminy oraz stosowania tablic ostrzegawczych. Dodatkowo zbiorowy, zorganizowany odstrzał na ogół odbywa się

w godzinach nocnych. Ten nad Wisłą w Puławach przeprowadzono znacznie wcześniej, kiedy na miejscu łatwiej spotkać wędkarzy, biegaczy, czy spacerowiczów. – Sam często spaceruję w tym rejonie i byłem tam również w ostatni poniedziałek. Moim zdaniem strzelanie w tym miejscu, bez informowania mieszkańców, nawet jeśli ono ma status indywidualnego, nie jest odpowiedzialne – ocenia Piotr Sadurski, puławianin i były radny. – Zawsze może przydarzyć się wypadek. I nie chodzi tylko o przypadkowe postrzelenie człowieka, ale wyobraźmy sobie spłoszonego, szarżującego dzika, który wypada na ścieżkę uczęszczaną przez ludzi. O nieszczęście łatwo – zaznacza. Za polowania w tym rejonie, jak informuje puławski Ratusz, odpowiada koło łowieckie „Bekas 72”. Niestety, mimo kilku prób, nie udało nam się skontaktować z jego prezesem. Nie wiemy zatem, na co w ostatni poniedziałek i wcześniej polowali myśliwi. Według świadków, poza dzikami, strzelano również do sarny i bażanta. Nie znamy również odpowiedzi na pytanie, ile osób brało udział w puławskich polowaniach,

o których koło łowieckie nie poinformowało władz miasta. – Na liście polowań zbiorowych, którą „Bekas 72” dostarczył nam w październiku, tego przeprowadzonego 2 grudnia nie mamy. Dzień wcześniej miało odbyć się polowanie w okolicach Skowieszyna, a 8 grudnia zostanie ono przeprowadzone w Parchatce – informuje Katarzyna Molenda z Wydziału Ochrony Środowiska w puławskim magistracie. Urzędnicy w związku z niewielką odległością Parchatki od miasta Puławy, mają zamiar wydać stosowne ostrzeżenia. Takich informacji, np. w postaci SMS-ów do mieszkańców, przed polowaniem w okolicach „Maćkowego Dołu” w Puławach, w niedalekiej odległości uczęszczanego przez spacerowiczów wału, nie było. Powód – poniedziałkowy odstrzał zwierzyny nie znalazł się w harmonogramie przekazanym przez łowczych, co może świadczyć o tym, że było to polowanie indywidualne. A to, zgodnie z prawem, można przeprowadzać bez ostrzeżeń.

**Polowanie ku zaskoczeniu spacerowiczów miało się odbywać w tym rejonie**



PIOTR SADURSKI / GOOGLE MAPS

## Wielokrotnie gwałcił dziewczynkę

**75**-latek z okolic Puław odpowie za serię gwałtów na dziewczynce. Stanisław P. miał przy tym bić swoją ofiarę. Groził również jej rodzinie.

Śledztwo w sprawie Stanisława P. prowadziła puławska prokuratura. Mężczyznę zatrzymano we wrześniu. Został później tymczasowo aresztowany. Do lubelskiego sądu trafił właśnie akt oskarżenia w jego sprawie.

Śledczy ustalili, że Stanisław P. wielokrotnie gwałcił dziewczynkę poniżej 15 roku życia. Był przy tym bardzo brutalny. Bił i dusił swoją ofiarę. Grozi dziewczynce śmiercią i przystawiał jej nóż do szyi. Z ustaleń prokuratury wynika, że koszmar trwał przynajmniej od czerwca 2015r. do listopada 2016r.

Śledczy dowodzą, że Stanisław P. straszył nastolatkę dotkliwym pobiciem. Groził również, że zabije jej matkę i spali rodzinny dom dziewczynki. Chciał w ten sposób zmusić ją do kolejnych spotkań i zachowania wszystkiego w tajemnicy.

Za gwałcenie dziecka Stanisławowi P. grozi od 3 do 12 lat więzienia. (JSZ)

# Radni nie pozwolili podnieść podatków

**PIENIĄDZE** Puławscy radni odrzucili projekt uchwały podnoszący wysokość podatku od nieruchomości. O podwyżki prosił prezydent Paweł Maj, który po tej decyzji zarzucił radnym, że chcą się go pozbyć ze stanowiska

RADOSŁAW SZCZĘCH

**P**ropozycja prezydenta zakładała podniesienie podatku od nieruchomości w przyszłym roku o wartość inflacji, czyli ok. 1,8 proc. Dla przykładu, nowa stawka za metr gruntu na prowadzenie działalności miała wzrosnąć z 0,91 do 0,95 zł, a dla budynków na ten sam cel z 23,10 do 23,90 zł. Dla budynków mieszkalnych podwyższona stawka miała wynieść natomiast 0,80 zł z metra, czyli o 10 groszy więcej, niż obecnie.

Dzięki podwyżkom, budżet miasta miał zyskać ok. 1,1 mln zł w skali roku, a łączna suma środków z tego tytułu miała przekroczyć 62,3 mln zł. Wiemy już, że tak się nie stanie. Na podwyżkę tego podatku podczas ostatniej sesji zgody nie wyraziła rada miasta. Głównie za sprawą



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

sprzeciwu klubu PiS oraz części radnych klubu „Samorządowcy”.

– Jeżeli będziemy nakładali coraz wyższe podatki to jak do tego miasta mają przyjść młodzi ludzie? W jaki sposób przyciągniemy przedsiębiorców? Tylko zachęty w postaci nie nakładania na nich tego ciężaru funkcjonowania miasta sprawi, że zbudujemy bardziej przyjazne środowisko – argumentowała radna Halina Jarząbek (PiS). – Musimy szukać innych

sposobów rozwoju miasta – zaznaczyła.

Decyzję o podniesieniu podatku skrytykował również radny Grzegorz Bińczak (PiS). – Poszedł pan na łatwinę, sięgając do kieszeni nas wszystkich – ocenił, zwracając się do prezydenta.

Paweł Maj starał się przekonać radnych do przyjęcia podwyżki. – Dążycie do tamowania przepływu pieniędzy dla miasta. Chcecie, żeby poszły poza Puławę, do kieszeni akcjonariuszy Za-

**PiS jest w koalicji z prezydentem Pawłem Majem, wskazał nawet swojego wiceprezydenta. Radni zagłosowali jednak przeciwko podwyżkom, których domagał się prezydent**

kładów Azotowych, a nawet poza Polskę, do właścicieli zagranicznych supermarketów? To jest działanie na szkodę naszego kraju. Apeluję do państwa o rozsądek – mówił prezydent, nazywa-

jąc Halinę Jarząbek „hipokrytką”, a postawę jej ugrupowania jako „populizm pełną parą”.

Argumenty prezydenta spotkały się ze zrozumieniem ze strony radnego Ignacego Czeżyka (PiS). – Żeby zrozumieć, skąd wzięła się podwyżka, trzeba widzieć cały budżet. Nigdy nie mieliśmy takiego deficytu, tak wielkich inwestycji i tak niskiej nadwyżki operacyjnej. Zmagamy się z bardzo dużą obniżką podatków PIT i CIT. Być może utrata 1,1 mln zł nie pogrzebie naszych finansów, ale jeśli zaczniemy kroczyć takimi drogami, doprowadzimy do dramatu – mówił były parlamentarzysta. – Pieniądz nie spada z nieba – podkreślił.

Radni ostatecznie odrzucili projekt uchwały w sprawie nowych stawek podatku od nieruchomości. Tym samym w roku 2020 będą obowiązywały te dotychczasowe, zbliżone do maksymalnych. Przeciw uchwale opowiedziało się 7 radnych klubu PiS i 3 z klubu „Samorządowcy”. Dokument poparło natomiast pięciu radnych klubu „Niezależni” oraz Ignacy Czeżyk z PiS. Czwo-

ro radnych (Koalicja Samorządowa oraz Sławomir Seredyn i Ryszard Smolak z „Samorządowców”) wstrzymało się od głosu.

**Prezydent oskarża radnych**

Zdaniem prezydenta, nie podejmując uchwały, radni zachowują się tak, jakby działali według pewnego planu. O co dokładnie chodzi? – Systematyczne zadłużanie miasta w moim przekonaniu ma doprowadzić do pozbycia się mnie ze stanowiska i wprowadzenia zarządu komisarycznego. Widząc ich opór na argumenty, dochodzę do wniosku, że szereg decyzji tego rodzaju zapada podczas spotkań partyjnych – ocenia Paweł Maj.

– Oczywiście, że spotykamy się na zebraniach klubu, gdzie dyskutujemy, ale to jest normalna praktyka. To nie znaczy, że zapadają tam wszystkie decyzje. A co do zadłużenia – chciałbym wyraźnie takie plotki zdementować. Nie dążymy do żadnego zarządu komisarycznego. Zależy nam jedynie na tym, żeby władze nie sięgały zbyt głęboko do kieszeni podatników – tłumaczy Michał Śmich, wiceprzewodniczący klubu PiS.

## Nasze drogie śmieci

**PODWYŻKI** Po długiej dyskusji radni przyjęli uchwałę ustalającą nowe opłaty za odbiór śmieci. Dla przykładowej, trzyosobowej rodziny segregującej śmieci, zmiany oznaczają wzrost kosztów o blisko 290 zł rocznie. Żeby nie zrujnować budżetów domowych rodzin wielodzietnych, otrzymują one od miasta limit gwarantujący maksymalny miesięczny rachunek do 80 zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

**22** zł zamiast 14 zł od osoby za odbiór śmieci segregowanych i 50 zł zamiast 28 zł w przypadku śmieci niesegregowanych. To zmiany wprowadzone przez radę miasta na wniosek prezydenta.

Skąd podwyżki? Jeszcze cztery lata temu opłata marszałkowska (za składowanie tony odpadów) wynosiła 24 zł. Obecnie wynosi 170 zł, a w przyszłym roku osiągnie 270 zł.

– Szacujemy, że na samą opłatę marszałkowską w przyszłym roku wydamy 2,5 mln zł, a jest to tylko część naszych kosztów. Do tego należy doliczyć 40-procentową podwyżkę kosztów energii elektrycznej, ponad 15-procentową podwyżkę płacy minimalnej, a także wyższe koszty transportu (wzrost liczby kursów śmieciarek przyp.) – wylicza Tomasz Wadas, prezes ZUK-u w Puławach.

Koszty spółki, która zgodnie z przepisami, musi się bilansować,

szybko stają się kosztami po stronie budżetu miasta, który wkrótce zostanie obciążony nowym aneksem do umowy za zagospodarowanie odpadów, a także nową umową na ich transport. Prawdopodobnie zostanie podpisana z ZUK-iem, jedynym oferentem w trwającym przetargu. Nowa cena jest o milion złotych wyższa od tej zaproponowanej dwa lata temu.

Łączne koszty związane z utrzymaniem całego systemu, jak wylicza Ratusz, w nowym roku będą o ponad 4 mln zł wyższe, niż obecnie. Żeby te lukę załatać, zaproponowano podwyżki opłat za śmieci. Równolegle ZUK stara się o pozwolenie na budowę spalarni. Jak obliczono, gdyby miasto dysponowało nią już teraz, podwyżka wyniosłaby około dwóch złotych, z 14 zł do 16 zł od mieszkańca. Jej koszt to ok. 60 mln zł, a bez zgody władz centralnych, budowa takiego zakładu jest obecnie niemożliwa. Szansa na zezwolenie ma się pojawić dopiero wiosną przyszłego roku.

Tymczasem radni debatując nad kształtem nowych opłat skupili się w większości na kwestii ich ściągalności. Radna Bożena Krygier (PiS) wygarnęła prezydentowi, że będąc radnym krytykował podwyżki i apelował o uszczelnienie systemu, a obecnie je popiera.

Brak wizji zarzuciła mu natomiast radna Ewa Wójcik („Samorządowcy”). – Oczekiwałam od prezydenta działań wyprzedza-

jących, przyjrzenia się różnym wariantom i przekazania radnym możliwości wyboru tego najwłaściwszego. Obecnie nie posiadamy żadnej alternatywy, otrzymaliśmy tylko proste przełożenie rosnących kosztów na mieszkańców – argumentowała była wiceprezydent.

Z kolei Halina Jarząbek (PiS), apelowała o uszczelnienie systemu. – Znaczna część mieszkańców nie zgłosiła się do systemu, to może być nawet 10 tys. osób. Nikt mi nie powie, że tyle wyjechało lub przebywa na wsi. Gdyby wszyscy płacili, nie powinniśmy mieć braków, a obecna kwota powinna wystarczyć – stwierdziła radna, sugerując poszukanie innej (niż podwyżki) metody załatania brakującej sumy.

Do poparcia uchwały podwyższającej opłaty starał się przekonywać prezydent. – Przy tragicznym stanie naszego budżetu nie możemy narażać go na dodatkowe straty. Nie przyjęcie tej uchwały oznacza dla nas utratę 330 tys. zł miesięcznie – mówił Paweł Maj, który ostatecznie wyraził zgodę na powołanie specjalnego zespołu, który zajmie się uszczelnianiem systemu.

Ostatecznie przeciwko podwyżkom nie opowiedział się żaden z radnych. Poparło je 8 radnych (Niezależni i Koalicja Samorządowa) a 11 wstrzymało się od głosu (PiS i „Samorządowcy”). Tym samym uchwała o nowych stawkach za odbiór odpadów w Puławach została przyjęta.

## Mikołajki, lodowisko i choinka

**PUŁAWY** Już dziś, czyli w piątek włączona zostanie świąteczna iluminacja. Tego samego dnia MOSiR zaprasza na otwarcie lodowiska i konkursy z nagrodami. W sobotę Miejskie Mikołajki, które rozpocznie tradycyjne uruchomienie lampek na dużej choince na Placu F. Chopina.

Na 160 puławskich latarniach widać już świąteczne dekoracje, a na Skwerze Niepodległości montowane są świetlne ozdoby, w tym znany z ostatnich lat - labirynt udekorowany 150 tysiącami lampek. Większość iluminacji zostanie uruchomiona w piątek 6 grudnia. Tego samego dnia, o godz. 16, otwarte zostanie sztuczne lodowisko przy ul. Hauke-Bosaka. W programie m.in. wizyta św. Mikołaja, konkursy z nagrodami i słodkie upominki. Podczas Mikołajek na taflę będzie można wejść za symboliczną złotówkę i zabawę umilać świąteczne przeboje. Dzień później, w sobotę o godz. 16 rozpoczyna się oficjalne Miejskie Mikołajki. Po tradycyjnym odliczaniu, zostaną włączone lampki zdobiące 8-metrową choinkę na placu F. Chopina. Następnie,

w towarzystwie szczudlarzy, zebrani przejdą do hali Zespołu Szkół Technicznych. Tam, na dzieci będzie czekało widowisko muzyczne pt. „Gdzie jest Mikołaj”. Zdradzimy, że przybycie św. Mikołaja również zostało zaplanowane. Grzeczne dzieci mogą liczyć na „słodką niespodziankę”.

W ZST dzieci będą mogły rozwinąć również swoje talenty plastyczne. – Ozdobimy razem pierniczki, stworzymy świąteczne choinki i gwiazdki z wikliny oraz udekorujemy styropianowe bombki – opowiada Paulina Kitka z Urzędu Miasta Puław. W tworzeniu świątecznych ozdób pomogą artyści z Klubu Twórców Ludowych.

Od sezonu 2017/2018 za iluminacje odpowiada firma Multidekor. Za wystrojenie miasta, montaż, demontaż, przechowywanie oraz serwis instalacji, przedsiębiorstwo co roku otrzymuje blisko 260 tys. zł. Trzyletni kontrakt wygaśnie w marcu przyszłego roku, a to oznacza, że kolejna dekoracja prawdopodobnie będzie wyglądała inaczej.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH



## Kiedy idzie pieszy, robi się jaśniej

**PULAWY** Zgodnie z wolą mieszkańców miasta, na ul. Wojska Polskiego zamontowano dwa podświetlane przejścia dla pieszych. Urządzenia reagują na osoby zbliżające się do zebry, uruchamiając migające światła na jezdni oraz nad nowymi znakami. Osoby korzystające z przejść mogą poczuć się trochę pewniej. Zarząd Dróg Miejskich we

wrześniu zamówił montaż dodatkowych elementów poprawiających bezpieczeństwo osób przechodzących na drugą stronę ulicy. Tzw. inteligentne przejścia za blisko 155 tys. zł wykonała lubelska firma Elpie. Ich największą zaletą, oprócz nowych, wyraźniejszych znaków drogowych są czujniki reagujące na zbliżających się przechodniów. Uruchamiają migające lampki po obu stronach zebry (w nawierzchni), a także podwójne pomarańczowe światła nad znakami. Dodatkowo, pieszych

po zmroku będą oświetlały dwie nowe latarnie umieszczone po obu stronach przejść. Inwestycja to efekt jednego ze zwycięskich projektów zeszłorocznego budżetu obywatelskiego. Zakładał budowę czterech inteligentnych przejść (poza ul. Wojska Polskiego miały pojawić się na Wróblewskiego i Skłodowskiej-Curie), ale ze względów finansowych, zakres przedsięwzięcia okrojono do dwóch. Wykonanie całości kosztowałoby ok. 300 tys. zł.

**RS**

**Kierowcy na widok migających światel szybciej dostrzegają zbliżające się do nich osoby**

# Skamlący wyrzut sumienia

**JAK TAK MOŻNA?** To był najbardziej żałosny i druzgocący widok na świecie – mówią wolontariuszki puławskiej fundacji „Przyjazna Łapa”, którzy z jednej z wsi w gminie Gniewoszków zabrali zaniedbanego, schorowanego psa. Owczarek był przetrzymywany w skandalicznych warunkach

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

Pies w typie owczarka niemieckiego w wieku około 10 lat był przetrzymywany w ciemnym, niewielkim pomieszczeniu gospodarczym, na gołym betonie. Bez choćby żdźbła słomy, czy jakiegokolwiek gałgana, na którym pomógłby się położyć. Klepisko przez lata pokryło się odchodami, o których sprzątaniu pamiętano również rzadko, jak o uzupełnianiu miski. W takich warunkach dostał zapalenia skóry. Na tylnych łapach miał zakrwawione rany, a drapiąc się tracił sierść. Reks nie był odro-



**Reks z gminy Gniewoszków. Wolontariusze twierdzą, że jego właścicielka doprowadziła go do agonialnego stanu**

nia uszu. Jego stan nikogo jednak nie interesował. Owczarek po latach się jedynie skamlącym, zamkniętym w ciemnicy, wyrzutem sumienia.

Na jego trop wpadły wolontariuszki puławskiej fundacji „Przyjazna Łapa”. Kobiety nie spodziewały się takiego koszmaru. – Na podwórku przywitała nas kobieta. Była chętna pokazać nam swojego psa. Zaprowadziła nas do budynku gospodarczego koło domu, gdzie ujrzelśmy najbardziej żałosny i druzgocący widok w świecie – opowiadają wolontariuszki.

Pies przetrzymywany w ciemności, na mokrym betonie ledwo słał się na łapach. Wychudzony, osłabiony, z poważnymi ubytkami w sierści, ze strupami na całym ciele. Jego właścicielka nie pamiętała nie tylko o jedzeniu dla niego, czystej wodzie, czy jakimkolwiek posłaniu - pies, jak się okazało, nigdy nie był nawet szczepiony, nie wspominając o odrobaczaniu.

– Postanowiliśmy odebrać psa interwencyjnie. Nie mogliśmy go tak zostawić – przyznaje Agnieszka Śniegocka, prezes fundacji „Przyjazna Łapa”. Schorowane zwierzę trafiło do puławskiej lecznicy przy ul. Norwida. Jego stanem zdrowia zaskoczeni byli nawet weterynarze, którzy nie jedno już widzieli. Psa czeka długie i kosztowne leczenie, na które potrzebne są pieniądze. Dzięki pomocy ofiarodawców w internecie szybko udało się zebrać 5 tysięcy złotych na ten cel.

Właścicielka Rekxa pisemnie zrzekła się do niego praw. Dłaczego skazała swojego psa na długotrwałe męczarnie? Jak przyznaje Agnieszka Śniegocka, na takie pytania kobieta z gminy Gniewoszków będzie musiała odpowiedzieć. – Złożymy zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w tej sprawie – zapowiedziała prezes fundacji. Chodzi o znęcanie się nad zwierzętami.

### Właściciele Ciapka niewinni

Sądy nie zawsze dostrzegają winę po stronie właścicieli cierpiących zwierząt. Przykładem jest opisywana również na naszych łamach historia Ciapka z gminy Wilków. Pies chorował na nowotwór, miał dużą narośl na pysku, cierpiał. Mimo to, jego właściciele nie poszli z nim do weterynarza. Zamiast tego, schowali psa przed wrokiem sąsiadów i czekali, aż umrze.

Jego cierpienia przerwała dopiero „Przyjazna Łapa”, która po odebraniu czworonoga i badaniach, zdecydowała o jego uspieniu. Prokuratura w Opolu Lubelskim nie dopatrzyła się jednak winy po stronie właścicieli psa, podobnie jak miejscowy sąd. – Nie zgadzamy się z tą decyzją. To jest przyzwolenie na takie zachowania wobec zwierząt, na znęcanie się nad nimi – ocenia Śniegocka, której zdaniem przypadki łamania prawa wobec zwierząt powinny być napiętnowane, a winni – ukarani.

## Zamieszkają na Wichrowych Wzgórzach

**PULAWY** Kilkanaście bezimiennych dotąd dróg znajdujących się w granicach administracyjnych Puław. Kilkanaście z nich otrzyma nowe nazwy i patronów. Wśród nich znajdzie się ks. Ryszard Kościak, Mikołaj Spóz, a także gen. Ryszard Kukliński ps. Jack Strong.

Zadaniem wybrania nazw dla oczekujących ulic powierzono specjalnej podkomisji, w skład której weszli zainteresowani tym zagadnieniem puławscy radni. Zespołowi udało się wypracować zgodę na kilkanaście nowych nazw. Część z nich wymyślili mieszkańcy. I tak, dla przykładu, droga na os. Piaski, pomiędzy ul. Ceglana, a Powstańców Listopadowych, otrzyma nazwę Wichrowe Wzgórze. Tuż obok znajdzie się ul. W Dolinie.

Nową nazwę otrzyma również niedawno zbudowany odcinek ul. Kowalskiej (do Powstańców Listopadowych) ma otrzymać inną nazwę. Jego patronem ma zostać ks. Ryszard Ko-

ściak. To były proboszcz parafii św. Józefa na Włostowicach, inicjator budowy kościoła w Skowieszynie, kapelan „Solidarności Ziemi Puławskiej”.

Patronem innej ulicy w tej samej części miasta ma zostać znany regionalista, Mikołaj Spóz. Z kolei przy nowym rondzie pomiędzy przedłużeniem Kowalskiej (czyli nową ul. ks. Kościaka), a Powstańców, pojawi się tabliczka z nazwiskiem płk Zygmunta Żyłki-Zebrackiego, byłego komendanta obwodu „Puławy” Armii Krajowej oraz dowódcy 15 Pułku Piechoty „Wilków”.

Zgodnie z planem zagospodarowania kilka nowych ulic pojawi się również w okolicy osiedla Słoneczne Piaski. Patronem jednej z nich ma zostać gen. Ryszard Kukliński, a drugiej - Zygmunt Woźny, opozycjonista związany z Zakładami Azotowymi „Puławy”.

Spośród innych nazw, zgodnie z propozycją pod-

komisji, boczna ul. Pięknej będzie ul. Sympatyczna, boczna ul. Niezapominajki zostanie ul. Wiosenna, boczna ul. Szwedzkiej ma być ul. Fabryczna, a przedłużenie Komunalnej - ulicą Przemysłową.

Wracając na Włostowice - pomiędzy Sybiraków, a Piasecznicą pojawia się ul. Łąkowa i Pąkowa. Wśród zaakceptowanych przed komisję promocji zmian, jest również zaproponowane przez mieszkańców Leśne Zacisze (boczna Panasia). W ramach zmian adresowo przedłużone zostaną ul. Tyczyńskiego oraz Moresty (do Kołodzieja).

Czy propozycje komisji znajdą się w uchwale - dowiemy się po najbliższej i kolejnych sesjach rady miasta. Jeśli samorządowcy je zaakceptują, tablice z nowymi nazwami powinny pojawić się w pierwszym kwartale przyszłego roku.

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

## MOSiR ma nowego szefa

**KADRY** Arkadiusz Urbaniak wygrał drugi konkurs na dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. To puławianin i doświadczony pracownik tej instytucji, absolwent AWF-u, licencjonowany menedżer sportu. W trakcie rekrutacji pokonał czterech konkurentów.

Puławscy urzędnicy nie spieszyli się z ogłoszeniem rozstrzygnięcia tego konkursu. Jego finał miał odbyć się 7 listopada, a zatem trzy tygodnie temu, ale dopiero w poprzedni czwartek, późnym popołudniem ukazała się oficjalna informacja o wynikach. Jak informuje prezydent Paweł Maj, na stanowisko dyrektora MOSiR-u wybrano Arkadiusza Urbaniaka.

To magister wychowania fizycznego, absolwent AWF-u im. J. Piłsudskiego w Warszawie. Zwycięzca konkursu ukończył również studia podyplomowe na AWF im. E. Piaseckiego w Poznaniu, gdzie uzyskał tytuł menedżera sportu. Organizacją i obsługą imprez spor-



**Arkadiusz Urbaniak**

towych zajmuje się od 23 lat. To dotychczasowy pracownik puławskiego MOSiR-u. W trakcie rekrutacji pokonał czterech konkurentów: Andrzeja Śliwę, Roberta Krzysztofika, Wojciecha Szmyłę i Piotra Samojłowicza. Przypominamy, że nowy dyrektor ośrodka przejmie zarządzanie tą jednostką po Antonim Rękasie, który w tym roku odszedł na emeryturę. Puławski MOSiR

zarządza m.in. halą przy al. Partyzantów z basenem, krytymi kortami tenisowymi, stadionem lekkoatletycznym, mariną, parkiem wodnym, sztucznym lodowiskiem, a w przyszłym roku do tej listy będzie trzeba dopisać również nową halę widowiskowo-sportową przy ul. Lubelskiej.

**RS**

# Zamknęli salę gimnastyczną, bo mogło coś spaść na głowę

**NAŁĘCZÓW** Stan techniczny dachu sali gimnastycznej Zespołu Szkół nr 2 przy ul. Prusa jest tak zły, że cały obiekt od miesięcy pozostaje wyłączony z użytkowania. Uczniowie do studniówki przygotowują się zatem na korytarzu, a nauczyciele czekają na zapowiadany remont budynku

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

Po oświatowych zmianach w Nałęczowie i przeprowadzce podstawówki na Chmielewskiego, młodzież z liceum i technikum w ZS nr 2 trafiła do

starego obiektu przy ul. Prusa. Tam, podstawowym kłopotem jest stan techniczny niewielkiej sali gimnastycznej. Jej dach pilnego remontu wymaga od kilku lat. Najbardziej niebezpiecznie jest na scenie, ale nie ma pewności co do tego, czy przebywając na parkiecie, nikomu nic nie spadnie na głowę. Po tegorocznej kontroli cały obiekt zamknięto do odwołania.

– Mamy problem ze stropem w sali gimnastycznej. Tak naprawdę chodzi głównie o wyłączone miejsce nad sceną, ale po przeglądzie technicznym budynku byliśmy zobowiązani ze względów

bezpieczeństwa zamknąć całą salę. Bezpieczeństwo uczniów jest dla nas najważniejsze – tłumaczy Alina Gomółka, dyrektor ZS nr 2.

Brakiem odpowiedniej infrastruktury niecierpliwią się rodzice uczniów. – Maturzyści nie mają gdzie ćwiczyć poloneza, bo pani dyrektor nie chce udostępnić uczniom sali gimnastycznej – pisze pan Wojciech, ojciec dwójki uczniów z liceum w nałęczowskim ZS nr 2. – Poza tym nie ma żadnych warunków do lekcji wufu. Ta komedia nie ma końca – ocenia.

Gdzie zatem ćwiczą maturzyści? – Do odtęczenia poloneza na studniówce, która od wielu lat odbywa się poza budynkiem szkoły, nasza młodzież przygotowuje się na szkolnym korytarzu, po lekcjach, gdy może z niego w pełni korzystać – odpowiada dyrektor szkoły.

Jak dodaje, mimo kłopotów, lekcje WF są prowadzone. – Ćwiczenia odbywają się w zaadaptowanej do tego celu sali lekcyjnej, w której znajdują się maty do fitnessu, stół do tenisa, skakanki, hantle itp. dysponujemy także siłownią w budynku internatu oraz boiskiem szkol-

nym. Niestety, do czasu remontu sali gimnastycznej, musi nam to wystarczyć – przyznaje dyrektor Gomółka.

O tym, że sala przy ul. Prusa wymaga wymiany dachu oraz kapitalnego remontu, wiadzano od lat, ale brakowało środków. Te znalazły się dopiero w nowym budżecie powiatu, na rok 2020. Wygospodarowano na ten cel 870 tys. zł. Powiat planuje wymianę dachu, okien, a także podniesienie wysokości budynku do ponad 6 metrów. Władze powiatu liczą przy tym na otrzymanie dofinansowania z rządowego programu „Sportowa Polska”.

# Budują wiadukt, ale śmiecić nie powinni

**ALARM 24** Po naszej interwencji PKP-PLK wezwało wykonawcę modernizacji linii kolejowej nr 7 do oczyszczenia terenu przy wiadukcie w Czesławicach z zalegających w tym miejscu odpadów. Informację o problemie z utrzymaniem czystości otrzymaliśmy od czytelnika.

Mieszkańcy Czesławic w gminie Nałęczów narzekają na przedłużającą się budowę wiaduktu w ramach linii kolejowej nr 7. Oprócz niecierpliwości związanej z koniecznością korzystania z uciążliwego objazdu, zwracają uwagę również na problemy z zalegającymi na placu budowy śmieciami.

– Na placu budowy panuje straszny bałagan. Zalegające opakowania po posiłkach, butelki, folie. Razem z wiatrem te śmieci są rozwiewane na całą okolicę. Na drodze dojazdowej do posesji, która nie jest zamknięta, leżą deski, druty, resztki palet – opowiada pan Paweł, który o pomoc w tej sprawie zwrócił się do naszej redakcji.

Nasz czytelnik zwrócił uwagę również na błoto, które pojazdy ciężarowe niosą na drogę. – Zakręt jest pokryty żwirem i kamieniami i sporą warstwą ziemi. Po



**Mieszkańcy Czesławic narzekają na firmę wykonującą prace przy wiadukcie**

mozolne, a są dni, gdzie nie dzieje się nic. My za to musimy już od pół roku jeździć objazdem czekając na zakończenie budowy wiaduktu – podkreśla pan Paweł.

O sprawie poinformowaliśmy spółkę PKP-PLK. – Za plac budowy odpowiada wykonawca prac, firma Track Tec Construction. Został on wezwany do pilnego oczyszczenia terenu z odpadów. Oczekujemy od wykonawcy działań zgodnych z przepisami, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa i ochrony środowiska. Otrzymaliśmy również zapewnienie, że pracownicy zwrócą uwagę na właściwe wykorzystanie terenu – zapewnia Karol Jakubowski z zespołu prasowego PKP-PLK.

Niestety, mieszkańcy Czesławic na możliwość przejazdu samochodami pod torami będą musieli trochę poczekać. Według harmonogramu przedstawionego przez kolejową spółkę, prace budowlane na wiadukcie mają zakończyć się w drugim kwartale przyszłego roku.

**RS**

## Listy czytelników

### Burzliwa narada

Można by z powodzeniem zatytułować „Kłótnia narada”. Narada burzliwa była w emocjach, zaś w aspektach merytorycznych zazwyczaj była treściwa. Ta druga ma swój sens, ta pierwsza ma swój cel. Chodzi oczywiście o sesję Rady Miasta z dnia 28.11.2019r. Nikt nie lubi podwyższania podatków oraz podwyżek jakichkolwiek usług i świadczeń tak jak kapryśnej pogody. Tylko musimy wyraźnie swoje uzasadnić, że kwintesencją budżetu są wpływy z wszelkiego rodzaju podatków. Kiedy obecny prezydent pan Paweł Maj obejmował urząd, był prezydent przekazał mu stan budżetu z deficytem na dobre kilkadziesiąt milionów złotych. Było głośno, medialnie też, ale na tym się skończyło. W tej sytuacji prezydent mógł rozważyć różne warianty radzenia sobie z „prezentem”, ale nie mógł wstrzymać kontynuacji dwóch ważnych inwestycji. Budowy nowego Domu Chemika na bazie starego budynku, chociaż w przeszłości miał on dziesięcioletnią przerwę. No i inwestycji bardziej z ambicji niż z potrzeby, to jest nowej hali sportowej. Do tego dochodzą dość wymierne wydatki wszystkich samorządów w kraju wynikające z przedwyborczych ambicji szefa partii rządzącej, czyli szefa wszystkich szefów w Polsce. Realizację piarowskich obietnic sędowano na samorządy. Nie ominęło to oczywiście Puław. Wobec powyższej sytuacji

wzięty w łeb przedwyborcze deklaracje ówczesnego kandydata na urząd prezydenta. Prędzej spodziewałby się, że Wisła zmieni bieg, niż takiego prezentu od byłego prezydenta i władzy centralnej. Nikt z radnych PiS-u i nie tylko nie pisał nawet słowem. Jak to się stało i dlaczego były prezydent doprowadził do tak wymiernego deficytu w budżecie? Rządząca większość w naszej RM jest na tyle inteligentną grupą, że ma pełną świadomość zaistniałej sytuacji. Dlaczego niektóre osoby są tak bezwzględnie krytyczne wobec prezydenta Maj? Nawet gdyby jak bliźniy Salomon dokonał cudu. I tu pozwolę sobie na zmianę narracji wcielając się jakby w dwie postacie. Pytającego i odpowiadającego. O co w tym wszystkim chodzi? Chodzi o wykonanie dyrektywy centrali, czyli objęcia całkowitej władzy w samorządach. W naszym przypadku o odsunięcie od władzy prezydenta Pawła Maj. Czy można to uczynić zgodnie z literą prawa? Można! Można ogłosić referendum. To w czym problem? A no w tym, że pan Maj może je wygrać. To co dalej? Najpierw wetować inicjatywę i propozycję prezydenta. Zawetować budżet i nie przyjąć absolutorium. Dyskredytować i godzić w godność osobistą etc. Co na to radny senior pan Ignacy Czeżyk, wieloletni samorządowiec, znakomity erudyta (serio)? Milczy! I co? I to jest najbardziej żalosne.

**BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY**



## Młodzi piłkarze ręczni z pomocą miasta

Młodzieżowa drużyna piłkarzy ręcznych puławskich Azotów otrzymała 80 tys. zł w ramach nowej umowy sponsoringowej z miastem Puławy. W zamian klub ma angażować się w działania promocyjne, a jego zawodników częściej zobaczymy w trakcie miejskich wydarzeń. Pierwszoligowa drużyna klubu Azoty-Puławy dostała pieniądze i nowe obowiązki. Władze miasta chcą wykorzystać jej obecność na centralnym szczeblu rozgrywek do szerszej promocji Puław. Oprócz ekspozycji herbu miasta na koszulkach, wśród nowych

zadań sportowców znajdują się regularne wpisy w mediach społecznościowych, czy też udział we wskazanych przez Ratusz, miejskich wydarzeniach. To pierwsza tego typu umowa sponsoringowa zawarta z drugim zespołem Azotów. Pod koniec listopada podpisali ją prezydent Puław Paweł Maj oraz prezes klubu, Jerzy Witaszek. Wartość kontraktu to 80 tys. zł. Umowa ma obowiązywać przez rok. Puławscy pierwszoligowcy należą do najmłodszych zawodników w lidze. To w większości puławianie, sportowcy

związani z miastem i regionem, uczniowie ZSO nr 2 im. F.D. Książczaka. Swoje miasto będą promować głównie podczas meczów wyjazdowych, m.in. do Kielc, Płocka, Warszawy, Zamościa, Przemysła, czy też Białej Podlaskiej. Za wsparcie sportu młodzieżowego, radzie miasta i prezydentowi podziękował prezes Jerzy Witaszek, który przekazał Pawłowi Majowi klubowy szalik i zaprosił na mecz. Najbliższe spotkanie już w sobotę, 7 grudnia o godz. 18 w hali przy al. Partyzantów. Z puławską drużyną zmierzy się KSSPR Końskie. **RS**

# Nowy Dom Chemika dopiero jesienią

**KULTURA** Jak informuje Zbigniew Śliwiński, dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury, przewidywany termin otwarcia przebudowywanej obecnie siedziby Domu Chemika to jesień 2020 roku. Przeprowadzka ma się odbyć podczas letnich wakacji.

Mieszkańcy Puław, którzy liczyli na to, że otwarcie przebudowywanego Domu Chemika odbędzie się w połowie przyszłego roku, będą musieli uzbroić się w cierpliwość. Co prawda termin zakończenia prac to koniec marca, ale dyrektor POK-u nie ma wątpliwości, że cały proces związany z odbiorami technicznymi, a następnie meblowaniem i przeprowadzką oraz instalowaniem się w nowym miejscu, potrwa dłużej.

Podczas ostatniego zebrania komisji kultury i promocji Zbigniew Śliwiński poinformował o tym, że według jego szacunków, otwarcia należy spodziewać się jesienią 2020 roku.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Na razie nie wiadomo jeszcze, jak będzie ono wyglądało. Szef ośrodka przedstawił różne możliwości, od najbardziej ekonomicznych, po te z bogatszą oprawą artystyczną.

Przypominamy, że za przebudowę Domu Che-

mika odpowiada puławska firma Termochem we współpracy z przedsiębiorstwem Dajk. W przyszłym roku na dokończenie prac przeznaczono 16,5 mln zł. Całość będzie kosztowała dwukrotnie więcej, a to dopiero pierwszy etap. W dru-

**Prace w Domu Chemika mają potrwać do marca**

gim, na miejscu obecniego pawilonu ma powstać nowa siedziba miejskiej biblioteki.

RS

## Zapowiedzi imprez i wydarzeń

### PUŁAWY

**GALA WOLONTARIATU** W piątek, 6 grudnia o godz. 13.30 w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego w Puławach (al. Królewska 19) odbędzie się I Powiatowy Dzień Wolontariatu. „Wolontariat - okno na świat. Dwie strony korzystają na działaniach” to tytuł panelu dyskusyjnego, w którym udział wezmą przedstawiciele samorządu powiatowego i organizacji pozarządowych oraz podmiotów zaangażowanych w działalność wolontariacką. Po spotkaniu panelowym odbędzie się gala „Wolontariusz roku Powiatu Puławskiego”, podczas której nastąpi uhonorowanie osób i podmiotów wyróżniających się w dziedzinie wolontariatu i rozstrzygnięcie powiatowego konkursu plastycznego „Wolontariat – chodź z nami!”. Galę uświetni występ Puławskiej

Bosmanem”, który odbędzie się w sobotę o godz. 19. – Bosman uwielbia spotkania przy gitarze. Dla niego szanty to nie tylko piosenki, ale także ludzie, atmosfera spotkań i wspólne śpiewanie – zachęcają organizatorzy. Wstęp wolny.

**MIKOŁAJKI MIEJSKIE** Już po raz kolejny w Puławach zostaną zorganizowane Mikołajki Miejskie dla wszystkich mieszkańców. W tym roku impreza rozpocznie się 7 grudnia o godz. 16 na placu F. Chopina. Wieczorem na placu Chopina rozbłysną światła na świątecznej choince miejskiej. Uczestnicy zabawy wyruszą kolorowym orszakiem z udziałem szczudlarzy do hali Zespołu Szkół Technicznych (ul. Wojska Polskiego 7), gdzie na najmłodszych czekać będzie muzyczne widowisko „Gdzie jest Mikołaj?”. – Zaplanowaliśmy dla Was wiele atrakcji: wspólne zdobienie pierniczek, tworzenie świątecznej choinki i gwiazdki z wikliny oraz dekorowanie styropianowych bombek – zachęcają organizatorzy. Nie zabraknie także samego zainteresowanego, czyli Świętego Mikołaja ze słodką niespodzianką dla najmłodszych.

Mikołaja. Dorosli wystartują w biegu na 7 km. Chętni będą mogli również wziąć udział w marszu nordic walking. Na zakończenie biegów przy Schronisku dla bezdomnych im. Św. Brata Alberta odbędzie się dekoracja i wspólne ognisko. Zapisy na stronie internetowej bezmiar.org oraz Facebooku Fundacji BezMiar i telefonicznie: 668 724 699. Obowiązuje wpisowe w postaci konserw dla schroniska dla bezdomnych.



### KAZIMIERZ DOLNY

**KONCERTY NA TRZECIM KSIĘŻYCU** Bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym zaprasza na dwa weekendowe koncerty. 6 grudnia o godz. 20 na scenie lokalu zagra NeoKlez, z kolei 7 grudnia o tej samej porze wystąpi Suzia. NeoKlez zagra specjalny koncert mikołajkowy. Usłyszmy utwory z płyt „Pięć stron świata”, „Manowce” oraz wyjątkowe kompozycje, których formacja nie gra od lat, lub nie zarejestrowała ich na żadnym nośniku. Grupa wystąpi w składzie: Stanisław Leszczyński – skrzypce, Damian Szymczak – klarnet, Piotr Tomala – akordeon/gitara, Jarosław Żarnowski – gitara basowa/kontrabas, Kamil Wróblewski – perkusja, instrumenty perkusyjne.



Suzia to z kolei młoda wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka. Jest aktywna na scenach klubowych, kawiarnianych, a nawet domowych od roku 2012. Jej muzyka oscyluje w okół gatunków: ballada, folk, pop. Bilety na poszczególne koncerty kosztują 30 zł.

**ŚWIĄTECZNY JARMARK** już po raz 13! W tym roku wyjątkowy kazimierski jarmark zorganizowany zostanie w dniach 7-8 grudnia na Rynku i tradycyjnie będzie połączony z Kiermaszem Smaków Regionalnych „Zasmakuj w Kazimierzu”. Organizatorzy szykują wiele atrakcji. – Wydarzenie to jest już tradycją i na stałe zagościło w kalendarzu naszych imprez zimowych. Na jarmarku czekają nas również min.: kiermasz rękodzieła i sztuki ludowej kazimierskiego stowarzyszenia, warsztaty ozdób świątecznych, zabawy i konkursy dla dzieci – zachęcają organizatorzy jarmarku. Tradycyjnie podczas jarmarku będzie można spróbować tradycyjnych potraw i świątecznych przysmaków. Wyjątkową atrakcją podczas Kazimierskiego Jarmarku Świątecznego będzie przyjazd Świętego Mikołaja z torbą pełną upominków dla najmłodszych. Świętego można oczekiwać na kazimierskim Rynku 7 grudnia o godz. 12. Nie zabraknie również występów artystycznych. Przez dwa dni na Rynku będą koncertować dzieci, m.in. ze Szkoły Podstawowej im. Marii Kuncewiczowej w Rzeczycy oraz Szkoły Podstawowej w Dąbrówce. Jarmark uświetnią swoimi występami również Monika Malczak & Mateusz Gramburg oraz artyści Śródmiejskiego Teatru Muzycznego w Warszawie. Każdy, kto podczas trwania jarmarku odwiedzi kawiarnię - restaurację Berberys dostanie darmową zimową herbatkę i słodką niespodziankę! Dodatkowo w niedzielę, 8 grudnia o godz. 16, a kazimierskim Rynku odbędzie się spotkanie oplatkowe.

**WYSTAWA MAKSA SKRZECZKOWSKIEGO „Foto Notatki”** to tytuł wystawy fotografii Maksa

### KINO „SYBILLA” PUŁAWY

**Piątek, 6 grudnia**

Jak poślubić milionera, komedia/romantyczny, godz. 18.15  
Kraina Lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 14  
Śnieżna paczka, animowany, godz. 12.30, 16.15  
Solid Gold, thriller, godz. 20.15

**Sobota, 7 grudnia**

Jak poślubić milionera, komedia/romantyczny, godz. 18.15  
Kraina Lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 09.45, 14  
Śnieżna paczka, animowany, godz. 12, 16.15  
Solid Gold, thriller, godz. 20.15

**Niedziela, 8 grudnia**

Jak poślubić milionera, komedia/romantyczny, godz. 18.15  
Kraina Lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 09.45, 14  
Śnieżna paczka, animowany, godz. 12, 16.15  
Solid Gold, thriller, godz. 20.15

**Poniedziałek, 9 grudnia**

Jak poślubić milionera, komedia/romantyczny, godz. 18.15  
Kraina Lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 14  
Śnieżna paczka, animowany, godz. 16.15  
Solid Gold, thriller, godz. 20.15

**Wtorek, 10 grudnia**

Jak poślubić milionera, komedia/romantyczny, godz. 18.15

Kraina Lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 14  
Śnieżna paczka, animowany, godz. 16.15

**Środa, 11 grudnia**

Jak poślubić milionera, komedia/romantyczny, godz. 18.15  
Kraina Lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 14  
Śnieżna paczka, animowany, godz. 16.15  
Solid Gold, thriller, godz. 20.15

**Czwartek, 12 grudnia**

Jak poślubić milionera, komedia/romantyczny, godz. 18  
Kraina Lodu 2, animowany/przygodowy, godz. 13.45  
Śnieżna paczka, animowany, godz. 16  
Wieczór Kinomaniaka: Boże Ciało, dramat, godz. 20.15

### KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

**Piątek, 6 grudnia**

Nieplanowane, dramat, godz. 15, 19  
Baranek Shaun Film. Farmageddon, animowany, godz. 17

**Niedziela, 8 grudnia**

Nieplanowane, dramat, godz. 15  
Baranek Shaun Film. Farmageddon, animowany, godz. 17  
Boże Ciało, dramat, godz. 19  
**Poniedziałek, 9 grudnia**  
Baranek Shaun Film. Farmageddon, animowany, godz. 17  
Nieplanowane, dramat, godz. 19

Skrzeczkowskiego, która będzie prezentowana na Dzieńcu Zamkowym w Kazimierzu Dolnym. Otwarcie ekspozycji nastąpi 7 grudnia o godz. 13. Maks Skrzeczkowski jest fotografem, magistrem sztuki i wykładowcą fotografii na Wydziale Politologii UMCS. Jako fotoreporter współpracuje z magazynem „Lajf”. Koordynuje projekty Akademia Odkryć Fotograficznych oraz Kazimierska Wiosna Fotograficzna. Wielokrotnie wyróżniony i nagradzany w konkursach fotograficznych oraz za działania w dziedzinie kultury; zasiadał w jury licznych konkursów fotograficznych. Autor ponad 30 wystaw indywidualnych (prace w zbiorach m.in. Muzeum Historii Fotografii w Krakowie). W trakcie wernisażu będzie można otrzymać albumik wystawy z dedykacją autora.



**FOTO NOTATKI**

Maks Skrzeczkowski

Zapraszamy na wernisaż wystawy:

7 grudnia 2019 r.

godz. 13:00

Dzielnica Zamkowa w Kazimierzu Dolnym



**WSPOMNIENIE ŁATA** Prace malarki Tatiany Majewskiej będzie można podziwiać w Galerii BeA (ul. Lubelska 5) od 7 grudnia. Wernisaż nastąpi o godz. 13. Tatiana Majewska – rosyjska malarka. Od wielu lat pracuje przy konserwacjach zabytków w polskich sanktuariach, m.in. na Jasnej Górze. Jej prace znajdują się w wielu galeriach oraz prywatnych kolekcjach na całym świecie, gdzie często też ma swoje wystawy. Od lat mieszka i tworzy w Lublinie.

**WYSTAWA GITAR „DEFIL” 8** grudnia o godz. 12 w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) zostanie zorganizowana wystawa gitar „Defil” z prywatnej kolekcji

Pawła Doraczyńskiego. Paweł Doraczyński jest artystą ludowym zajmującym się wikliną. Jego pasją są jednak również instrumenty. Najpierw przerabiał stare gitary, potem nauczył się wykonywać instrumenty od podstaw. Zawsze marzył o gitarze basowej, nigdy jednak nie mógł sobie na taki instrument pozwolić. Postanowił więc że sam stworzy taką gitarę i udało mu się. Paweł Doraczyński jest również kolekcjonerem gitar. Interesują go przede wszystkim gitary polskiej firmy Defil, które są silnie związane z jego pasją. Jego prywatne zbiory będzie można podziwiać na wystawie w KOK-PIT.

KAZIMIERSKI OŚRODEK KULTURY, PROMOCJI I TURYSTYKI  
zaprasza  
**na WYSTAWĘ GITAR**

z kolekcji  
**PAWŁA DORACZYŃSKIEGO**

8 grudnia 2019 r.  
godz. 12:00

Kazimierski Ośrodek Kultury,  
Promocji i Turystyki  
ul. Lubelska 12



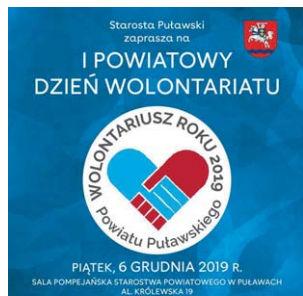
### NAŁĘCZÓW

**AUKCJA UCZNIÓW PLSP** Państwo Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie zaprasza na wyjątkową aukcję prac uczniów. Wydarzenie odbędzie się 7 grudnia o godz. 12 w sali gimnastycznej szkoły, przy ul. Lipowej 30. Podczas aukcji będzie można nabyć meble z drewna, meble z wikliny, zabawki z drewna, zabawki z tkanin, obrazy olejne oraz rzeźby.

### KURÓW

**SPOTKANIE Z MIKOŁAJEM 8** grudnia o godz. 15 w Gminnym Ośrodku Kultury zorganizowane zostanie Spotkanie z Mikołajem. W programie spektakl teatralny „Świąteczny Dar – magia i czar” w wykonaniu Aktorów z Krakowa. Zapisy w GOK do 6 grudnia.

**DAMIAN DRABIK**



Orkiestry Dętej.

**MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWIANIU** Family Cup 2019 to amatorskie zawody w pływaniu dla całych rodzin. Już 7 grudnia o godz. 10 w Hali Sportowej MOSiR zorganizowane zostaną XIII Mistrzostwa Polski dla pływaków-amatorów. Opłata zgodna z cennikiem w krytej pływalni (9 zł - dorośli, 6 zł - dzieci). Wszyscy uczestnicy będą mieli możliwość wygrania cennych nagród rzeczowych i zdobycia pucharów. Zapisy na stronie familycup.com.pl. Szanty z Rykiem „Bosmanem” Klub Rejs (ul. Portowa 2) zaprasza na koncert „Szanty z Rykiem

# Chrzan od kuchni

Zupa chrzanowa, golonka z chrzanem, sandacz w sosie chrzanowym i chrzanówka na dobre trawienie. Chrzan rządzi w grudniu. Oto nasze smaczne podpowiedzi.

WALDEMAR SULISZ

**Z**aczynamy od zupy chrzanowej. Smacznej, pożywnej i zdrowej. Najlepsza wychodzi na maślanie. Co do chrzanu, zawsze korzeń, nie chrzan sklepowy w słoiku. Dobra wędlina dobry smak robi. A ponieważ domowy chrzan trzeba mieć pod ręką, od niego zaczynamy.

## Chrzan do wędlin

**SKŁADNIKI:** duży korzeń chrzanu (25 dag), 5 dag masła, 1 żółtko, ok. 3/4 szklanki słodkiej śmietanki, sól i cukier do smaku, sok z 1 cytryny

**WYKONANIE:** zetrzeć chrzan na drobnej tarce i przelać na sicie wrzątkiem. Masło stopić w rondelku, włożyć chrzan, krótko przesmażyć. Dodać tyle śmietanki, aby powstał gęsty sos. Silnie podgrzać, ale nie gotować. Gorący sos zaciągnąć żółtkiem. Dodać sól, cukier, sok z cytryny do smaku. Schłodzić. Najlepiej przygotować chrzan na dzień przed podaniem. Jest doskonały do zimnych mięs i ryb.

## Chrzan i twarożek

**SKŁADNIKI:** 50 dag sera białego, 1 opakowanie jogurtu, 3 łyżeczki domowego chrzanu, sól i pieprz oraz ulubione dodatki.

**WYKONANIE:** Ser pokruszyć, wymieszać z ulubionymi dodatkami (cebula, koperek, kiszony ogórek, czosnek). Wlać jogurt, dobrze wymieszać, doprawić solą z pieprzem.

## Kiełbasa z chrzanem

**SKŁADNIKI:** 4 białe kiełbaski, szklanka jasnego piwa, 2 cebule, majeranek, sól, cukier, 1 łyżka maki, masło.

**WYKONANIE:** kiełbaski opiec na patelni grillowej. Zalać piwem, dodać szklankę wody, dodać posiekaną cebulę, gotować 20 minut. Kiełbaski wyjąć, sos zmiksować, dodać zasmażkę z maki i masła. Doprawić rozartym majerankiem, solą i pieprzem. Wrzucić kiełbaski, odparować sos, podawać z chrzanem i ciemnym chlebem.

## Zupa chrzanowa

**SKŁADNIKI:** dwa litry maślanek, jeden korzeń chrzanu, 6 jajek na twardo, po 25 dag kielbasy, wędzonego boczku, wędzonych żeberek, pół selera, 1 marchewka, 1 pietruszka, kawałek pora, listek laurowy, ziele angielskie, lubczyk, sól, pieprz.

prawy i gotować na wolnym ogniu. Wyłożyć na półmisek. Obkładać posiekanym jajkiem na twardo. Najlepiej podać roztopionym masłem. Podawać z dobrymi kartoflami.

## Sandacz z kurkami

**SKŁADNIKI:** 1 kg filetów z sandacza, 3/4 kg kurek, 1/4 l śmietany 18%, 2 żółtka, masło, oliwa, mąka.

**WYKONANIE:** filety umyć starannie i pokroić w dzwonka. Bardzo starannie opłukane i pokrojone na ćwiartki kurki udusić na maśle. Sandacza obtoczyć w mące i usmażyć na oliwie. W śmietanie rozbełtać widelczykiem 2 żółtka. Usmarzonego sandacza włożyć do naczynia żaroodpornego, obłożyć udużonymi kurkami i zalać

śmietaną. Zapiec w piekarniku w 150 stopniach, aż śmietana zgęstnieje. Kurki można zastąpić prawdziwkami, a sandacza karpem.

## Flaczki z sandacza

**SKŁADNIKI:** 1,5 kg sandacza, marchewka, pietruszka, biała część pora, seler, mała cebula, przyprawy, 10 ziaren angielskiego ziela, liść laurowy, gałka

muszkatołowa, majeranek, łyżeczka koncentratu pomidorowego, łyżeczka soli, dwie łyżki maki, olej. Oraz kawałek świeżej, wędzonej ryby, najlepiej prosto z wędzarki.

**WYKONANIE:** filety pokroić poprzecznie w pięciomilimetrowe paski. Posolić i odstawić. Na łbach i grzbiecie ryb, warzywach i przyprawach ugotować

wywar. Gotować pół godziny, odcedzić. Mięso obtoczyć w mące i usmażyć. Przełożyć do wywaru i gotować 10 minut. Dodać ugotowane warzywa pokrojone w słupki. Następnie koncentrat, majeranek i gałkę. Kiedy flaki zaczną nabierać smaku dodać, dodać kawałki wędzonej ryby. Można dodać nieco białego wina



Zupa chrzanowa na wędzonce to idealne rozwiązanie na pierwszy śnieg

**WYKONANIE:** ugotować kiełbasę, boczek, żeberko z warzywami i przyprawami. Dodać wiórki straganego chrzanu, zalać maślaną. Doprawić wedle uznania. Zupę przelać do głębokich talerzy, wkroić jajka, posypać świeżymi wiórkami chrzanu. Można udekorować szczypiorkiem.

## Jak zrobić dobrą golonkę do chrzanu?

Podstawa to dobre mięso. Jego smak zależy od rasy świni, od tego czym była karmiona, czy hodowla była przemysłowa czy domowa. Ważna jest struktura mięsa i tłuszczu. Najważniejszą cechą dobrego mięsa jest marmurkowość, kiedy mięso jest poprzerastane delikatnymi warstwami dobrego tłuszczu, co na talerzu daje efekt soczystości i delikatności mięsa, które pachnie. Najlepszą polską rasą kulinarną jest rasa puławska.

Liczy się także marynata. Nie wystarczy dodać do wody soli czy saletry, która zmiękczy mięso. Receptura marynaty jest bardzo

ważna. Można marynować mięso w warzywach, posiekanych w słupki. Jeśli w tej marynacie będzie sporo selera, czosnku i cebuli, sól nie będzie potrzebna.

Jeśli do wody, w której gotują się golonki, dodamy piwo, golonka będzie miała ciekawy smak. Jeśli dolejemy kieliszek spirytusu, golonki będą kruche i soczyste.

## Golonka po bawarsku

**SKŁADNIKI:** 4 golonki, 4 szklanki ciemnego piwa, 4 cebule, 2 łyżki tłuczonego jałowca, sól, pieprz, olej.

**WYKONANIE:** natrzeć golonki jałowcem, solą i pieprzem, odstawić do lodówki na noc. Im więcej przypraw, tym lepiej. Następnego dnia golonki należy na chrupiąco obsmażyć na oleju z dodatkiem cebuli, zalać piwem i dusić do miękkości, aż mięso będzie odchodzić od kości. Podawać z domowym chrzanem.

## Karp smażony z chrzanem

**SKŁADNIKI:** 2 tłuste karpie, szklanka piwa, 8 cebul, mąka, jajko, olej, cytryna, sól, pieprz.

**WYKONANIE:** rybę sprawić, pociąć w grube dzwonka, skropić cytryną. Z piwa, maki i jajka zrobić ciasto. Panierować karpia, smażyć na oleju 15 minut. W ostatnim

momencie ogień zwiększyć, by uzyskać chrupiącą skórkę. Posolić do smaku. Na oddzielnej patelni usmażyć cebulę, doprawić solą i pieprzem. Ułożyć mięso na talerzu, nałożyć cebulę, podawać z zimnym piwem

## Policzki wołowe z chrzanem

**SKŁADNIKI:** kilogram obranych z błon policzków wołowych, kilka ziaren pieprzu, kilka liści laurowych i ziaren jałowca, po jednej marchewce i pietruszce, 2 lodygi selera naciowego, ½ małego selera, 4 cebule szalotki, 4 ząbki czosnku, 2 litry rosółu wołowego, 2 gałązki tymianku, 1 gałązka rozmarynu, 250 ml czerwonego wina, 1 łyżka koncentratu pomidorowego.

**WYKONANIE:** policzki umyć i osuszyć. Mięso obłożyć ziołami i czosnkiem, dodać liście laurowe, pieprz i jałowiec (lekko zgniecione), zalać winem i odstawić na 48 godzin do lodówki.

Warzywa umyć, obrać i pokroić w drobną kostkę. Mięso wyjąć z marynaty i osuszyć. Lekko posolić i posypać świeżo zmielonym pieprzem. Na patelni rozgrzać 3 łyżki oleju. Obsmażyć policzki ze wszystkich stron. Przełożyć do głębokiego naczynia, w którym będziemy je dusić. Na patelni

wrzucić warzywa i lekko je przesmażyć, następnie dodać do policzków. Teraz na patelnię wrzucić koncentrat pomidorowy i wlać wino z ziołami z marynowania mięsa. Zredukować o połowę i przelać do policzków. Całość zalać rosółem wołowym.

Naczynie przykryć i wstawić do piekarnika rozgrzanego do 100 stopni na 10 godzin - najlepiej policzki przygotować na wieczór i wstawić do piekarnika. Wyciągnąć delikatnie z wywaru, w którym się dusiły, wywar przelać do garnka. Zredukować o 1/3, doprawić do smaku solą i pieprzem. Sos gotowy. Podawać z chrzanem i chlebem.

## Żeberka w sosie chrzanowym

**SKŁADNIKI:** 2 kg żeberek, 4 ząbki czosnku, 1 łyżka słodkiej papryki chili, 4 łyżki oliwy, kilkanaście kropli tabasco, 3 łyżki miodu, 1 szklanka portera, sól, pieprz, szklanka zupy chrzanowej.

**WYKONANIE:** żeberka pokroić na 4 duże kawałki. Wymieszać z oliwą i przyprawami, zalać piwem, odstawić do lodówki na 3 godziny. Piec na ruszcie w piekarniku, od czasu do czasu smarując żeberka miodem zmieszonym z piwem. Wlać zupę chrzanową, zagotować.

## Trzy razy sandacz

### Sandacz z jajkiem na twardo

**SKŁADNIKI:** 1 kg sandacza, 3 marchewki, 1 pietruszka, ćwierć selera, listek laurowy, pieprz, ziele angielskie, 3 jaja na twardo.

**WYKONANIE:** oczyszczonego sandacza odfiletować, posolić i umieścić w specjalnej wanience do gotowania ryb. Koniecznie grzbietem do góry. Włożyć warzywa, przy-

## ZDANIEM TRENERÓW

**Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)**

– Dla nas może nie miała to być przygoda, bo zawsze poważnie traktuję Puchar Polski. Zagraliśmy jednak z najlepszym przeciwnikiem odkad pracuję w Puławach. Jeśli chodzi o mój zespół, to dla nas był to egzamin i spojrzenie na zawodników pod kątem co możemy dalej. Szkoda, że odpadamy. Myślę, że przeglądając materiał z karnym bym się na pewno nie zgodził. To jednak nie ważne, bo przegraliśmy mecz. Myślę, że gdyby były inne okoliczności tej sytuacji, jakby zawodnik wbiegał w pole karne. Natomiast mój gracz wybija piłkę i staje na przeciwnika. Było troszeczkę cyrku, ale teraz jest taki czas prezentów. Podchodzę jednak do tego spokojnie, ponieważ, to my musimy strzelić bramkę. Sytuacje były, można było to szybciej zakończyć. Gospodarze zagrali dobre spotkanie i również mieli swoje sytuacje. Myślę, że kibice, którzy przyszli na mecz nie żalowali. Muszę podziękować moim zawodnikom, bo starali się na tyle, na ile mogli. Zakończyliśmy

rundę porażką, ale mam nadzieję, że od stycznia zaczniemy pracować w tym kierunku, który obrałem i porażek będzie mniej.

**Mirosław Hajdo (Motor Lublin)**

– Na pewno daliśmy szansę kilku zawodnikom, którzy mało grali do tej pory. Myślę, że nie zawiedli. Na pewno my też nie podchodziliśmy do tego meczu tak, żeby nie potraktować go poważnie. Wręcz przeciwnie. Dziękuję moim zawodnikom. My też mieliśmy wcześniej swoje sytuacje, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Dlatego graliśmy dogrywkę. Myślę, że ze szczęśliwym zakończeniem. Tak, jak cała runda zakończyła się dobrze mimo nienajlepszego początku tak było również w Pucharze Polski. Upragniona przerwa nareszcie będzie. W grudniu jeszcze trochę popracujemy, bo musimy pewne rzeczy z zakresu motoryki zrobić. To już będą jednak spotkania bez treningu piłkarskiego. Cieszę się, że przeszliśmy dalej, dziękuję zawodnikom. Teraz trzeba się dobrze przygotować do rundy wiosennej. (LUKISZ)

## Finał był blisko



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

**PIŁKA NOŻNA** Niezła postawa Wisły w ostatnim meczu 2019 roku. Po trzech z rzędu zwycięstwach w lidze pierwszej porażki w roli trenera Dumy Powiśla doznał Mariusz Pawlak. Puławianie przegrali w półfinałowym spotkaniu Pucharu Polski z Motorem Lublin 0:1. Gospodarze zawody rozstrzygnęli jednak dopiero w dogrywce

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie obie drużyny miały swoje sytuacje. W 13 minucie jako pierwszy na listę strzelców mógł się wpisać Maciej Wojczuk, ale nie trafił nawet w bramkę. Dużo bliżej powodzenia niedługo później był Piotr Darmochwał. Jego

główka wylądowała na po-przeczce.

Między 30, a 32 minutą znowu zespoły miały po jednej, klarownej okazji. Najpierw po ładnej wymianie podań przez ekipę z Lublina z bliska w krótki róg strzelał Michał Paluch. CzuJNI Krzysztof Kurek odbił jednak piłkę na rzut rżny. W odpowiedzi faworyzowanych rywali postraszyli obrońcy Wisły: Marcin Pigiel zagrał ze skrzydła, a wbiegający w pole karne Rafał Kiczuk zamiast do siatki trafił w nogi jednego z obrońców.

Kolejne 120 sekund później Kurek uratował swoją drużynę od straty gola, po tym, jak świetnie zatrzymał Darmochwał. W efekcie, do przerwy kibice nie obejrzel bamek. W drugiej odsłonie najpierw groźniejszy był Motor, ale Kurek poradził sobie z próbami: Palucha

i Tomasza Swędrowskiego. A po drugiej stronie boiska groźnie uderzał Pigiel, czy Szymon Stanisławski. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była jednak dogrywka.

A w niej szybko doczekaliśmy się gola, chociaż nie obyło się bez kontrowersji. Według sędziego Piotr Rogala faulował w swojej szesnastce Sławomira Dudę, dlatego arbiter wskazał na „wapno”. Z 11 metrów nie pomylił się Dominik Kunca i to gospodarze objęli prowadzenie. Puławianie do końcowego gwizdka starali się o wyrównanie. Od 113 minuty grali nawet w liczebnej przewadze, bo Adrian Kajput zdecydował się na akcję ratunkową. Kiedy Wojczuk już prawie znalazł się w sytuacji sam na sam z Adrianem Olszewskim obrońca Motoru przerwał całą akcję fau-

Wisła i Motor pokazały się w piątek z dobrej strony

lem. Z rzutu wolnego uderzał jeszcze Krystian Puton, ale prosto w mur.

**Motor Lublin – Wisła Puławy 1:0 po dogrywce (0:0, 0:0)**

**Bramka:** Kunca (93-z karnego).

**Motor:** Olszewski – Cichocki, Łukasik, Kajput, Michota, Bonin (74 Kumoch), Swędrowski, Duda, Darmochwał (90+1 Rymek), Kruczkowski (59 Kunca), Paluch (74 Nowak).

**Wisła:** Kurek – Wolanin (40 Szczotka), Pielach, Rogala, Pigiel (107 Bernat), Kiczuk (70 Chudyba), Kobiółka (59 Stanisławski), Zmorzyński (46 W. Puton), K. Puton, Zuber (73 Barański), Wojczuk.

**Żółte kartki:** Swędrowski, Michota, Nowak, Rymek – Zuber, K. Puton.

**Czerwona kartka:** Kajput (Motor, 113 min, za faul).

**Sędziował:** Wojciech Myć (Lublin). **Widzów:** 734.

## PGNIG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

**13. kolejka:** Orlen Wisła Płock – Chrobry Głogów 42:23 • Stal Mielec – Gwardia Opole 34:26 • Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz 37:27 • MMTS Kwidzyn – Grupa Azoty Tarnów 33:29 • Sandra Spa Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 26:31 • Zagłębie Lubin – Torus Wybrzeże Gdańsk 24:19 • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – PGE Vive Kielce 35:42. **14 kolejka:** Azoty Puławy – Orlen Wisła 20:24 • Tarnów – Górnik 23:33 • Chrobry – Torus Wybrzeże 29:29 • Stal – PGE Vive 20:36 • Piotrkowianin – Energa Kalisz 23:26 • Zagłębie – MMTS 27:24 • Sandra Spa Pogoń – Gwardia 26:23.

|                   |    |    |         |
|-------------------|----|----|---------|
| 1. Płock          | 14 | 42 | 416-296 |
| 2. Vive           | 14 | 39 | 502-339 |
| 3. Górnik         | 14 | 36 | 410-352 |
| 4. Gwardia        | 14 | 26 | 394-386 |
| 5. Azoty          | 14 | 25 | 407-373 |
| 6. Kalisz         | 14 | 24 | 377-387 |
| 7. Pogoń          | 14 | 21 | 370-389 |
| 8. Zagłębie       | 14 | 18 | 370-398 |
| 9. Wybrzeże       | 14 | 17 | 346-397 |
| 10. MMTS          | 14 | 12 | 338-386 |
| 11. Chrobry       | 14 | 11 | 364-405 |
| 12. Piotrkowianin | 14 | 9  | 381-406 |
| 13. Tarnów        | 14 | 8  | 334-424 |
| 14. Stal          | 14 | 6  | 344-415 |

**7-8 grudnia:** MMTS – Chrobry • Wybrzeże – Azoty (sobota, godz. 13) • PGE VIVE – Pogoń • Kalisz – Stal • Gwardia – Górnik • Zagłębie – Tarnów • Orlen Wisła – Piotrkowianin.

## Płock nadal zbyt silny

**PIŁKA RĘCZNA** Dwa kolejne mecze ligowe mają za sobą szczypiornicy z Puław. Najpierw było bardzo dobrze, bo podopieczni Michała Skórskiego pokonali Energa MKS Kalisz 37:27. Niestety, we wtorek Azoty uległy u siebie Orlen Wiśle Płock 20:24

Sobotnie spotkanie długo było wyrównane. Po pierwszej połowie gospodarze prowadzili 15:13. W drugiej rywali nie odpuszczali. W 36 minucie na tablicy wyników był rezultat 19:18. Od tego momenty ekipa z Puław zaczęła jednak wyraźnie odjeżdżać przeciwnikowi. Seria 8:2 spowodowała, że zrobiło się 27:20. Dobra obrona, świetna postawa w bramce Wadima Bogdanowa, a do tego skuteczne kontry spowodowały, że nic złego miejscowych w tym meczu już nie mogło spotkać. I dokładnie tak było,

Michał Szyba i jego koledzy musieli uznać we wtorek wyższość klubu z Płocka, po raz kolejny

bo Paweł Podsiadło i spółka triumfowali ostatecznie 37:27.

Poprzedzka poszła zdecydowanie do góry we wtorek. Tym razem w Puławach zameldował się wice-mistrz Polski. Azoty długo toczyły wyrównany bój z Orlen Wisłą, ale po raz kolejny musiały obejść się smakiem. Po pierwszej połowie było 13:9 dla gości, którzy jednak wypracowali sobie solidną zaliczkę dopiero w końcówce. Po przerwie drużyna trenera Skórskiego nie była już w stanie odrobić stat i zawody zakończyły się wynikiem 24:20 na korzyść ekipy z Płocka.

– To było dobre spotkanie z naszej strony, ale nie przyniosło nam punktów. Liczyliśmy jednak na trochę więcej, tym bardziej, że graliśmy u siebie. Postawiliśmy przede wszystkim na obronę i w wielu fragmentach wyglądało to dobrze, ale musieliśmy się pogodzić z porażką. I na pewno jest niedosyt – wyjaśnia na klubowym portalu Dawid Dawydzik.

– Na pewno było dużo walki. Nieźle funkcjonowała obrona, ale sła-

biej atak i to była nasza bolączka. Jak nam Wisła odskoczyła na cztery bramki, to ciężko było to zniwelować – dodaje Michał Szyba.

Jutro drużynę z Puław czeka wyjazdowe starcie z Wybrzeżem Gdańsk (godz. 13).

(LUKISZ)

**Azoty Puławy – Orlen Wisła Płock 20:24 (9:13)**

**Azoty:** Bogdanow, Koszowy – Łangowski 5, Gumiński 4, Dawydzik 3, Szyba 3, Rogulski 2, Seroka 2, Podsiadło 1, Przybylski, Jarosiewicz, Grzelak, Moryn, Kowalczyk, Skwierawski.

**Orlen Wisła:** Morawski, Stefanowicz – Mihić 6, Matulic 4, Mindeghia 4, Ruiz 3, Sulic 2, Mlakar 2, Żabić 1, Szita 1, Góralski 1, Piechowski, Krajewski, Czapliński.

**Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz 37:27 (15:13)**

**Azoty:** Koszowy, Bogdanow – Łangowski 6, Dawydzik 5, Szyba 4, Jarosiewicz 4, Podsiadło 3, Przybylski 3, Rogulski 3, Seroka 3, Gumiński 2, Skwierawski 1, Grzelak 1, Moryn 1, Kowalczyk 1, Kasprzak. **Kary:** 8 minut.

**Energa MKS:** Krekora, Zakreta, Liljestrand – Kamyszek 7, Szpera 6, K. Pilitowski 5, Klopsteg 3, M. Pilitowski 3, Gąsiorek 1, Drej 1, Misiejuk 1, Galewski, Bożek, Krytski. **Kary:** 8 minut.



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

DZIEJE PUŁAW (70)

# Romanse Księżnej Izabeli (2)



DERMATOWICZ MARIA, PORTRAIT FAMILII WARSZAWA 1974, IL 56

**Izabela z Flemingów Czartoryska**

DERMATOWICZ MARIA, PORTRAIT FAMILII WARSZAWA 1974, IL 55

**Mikołaj Repnin**

ZBIORY WŁASNE

**Adam Jerzy Czartoryski**

**N**owa, od 1762 r., caryca Katarzyna II, podjęła decyzję o wzmocnieniu personalnym rosyjskiego poselstwa w Warszawie na okres bezkrólewia. W tym celu wysłany został do Warszawy generał major Mikołaj Wasiliewicz Repnin, jako wsparcie urzędującego ambasadora, Hermanna Karla von Kayserlinga. Repnin, do tego pory dał się poznać, jako nieustraszony żołnierz w armii francuskiej oraz biegły dyplomata po trudnej praktyce na dworze króla pruskiego Fryderyka II. Po śmierci Kayserlinga to on został ambasadorem Rosji w Warszawie (1764 r.).

Repnin był żonaty z siostrzenicą pierwszego ministra Katarzyny II, Nikity Panina, kierującego polityką zagraniczną Rosji. Ten dworak i wytworny światowiec bardzo podobał się kobietom. Orientalna uroda oraz dworskość i wytrwałość w postępowaniu wyjaśniały przyczyny romanisu z bratową króla, żoną Andrzeja Poniatowskiego, generała wojsk austriackich i matką, księcia Józefa. W kręgach magnackich wyrażano zdziwienie, że Izabela z Flemingów Czartoryska tak długo opiera się jego adoracji.

W zakresie działań politycznych otrzymał Repnin następujące zadanie: likwidację reform uchwalonych przez sejm Polski 1764 r., obradujący pod laską Adama Kazimierza Czartoryskiego o pozyskanie wysłannika Katarzyny II, a w perspektywie Rosji, zabiegali król Stanisław August i wujowie księżnej Izabeli. Ta ostatnia miała ułatwić realizację zamiaru. Z kolei Repnin, nawiązawszy zażyłe stosunki z księstwem generalstwem chciał, aby stali się oni łącznikami pomiędzy nim a starcami Czartoryskimi. Mocodawcy Repnina domagali

się od niego wyników, które wydały się wręcz nieosiągalne. Chodziło o skasowanie uchwalonych kilka lat wcześniej reform oraz równouprawnienie dysydentów. Prawosławna Rosja i protestanckie Prusy sprytnie wykorzystywały pretekst obrony różnowierców pozbawionych przez kontrreformację prawa zasiadania w sejmach i piastowania urzędów, aby wtrącić się w wewnętrzne sprawy polskie. Słusznie dopytywano się w żądaniach cesarstw ościennych zamachu na suwerenność niepodległej Polski.

W gabinetach starych Czartoryskich zastanawiano się, jak przechrzyć ambasadora i osiągnąć od niego ustępstwa. Izabela uczestniczyła w tych rozmowach. Słyszała o zawziętości Repnina wobec starych książąt. Król przekonywał ją o niebezpieczeństwie, jakie zawisło nad głowami jego wujów oraz możliwości zbawienia w skutkach działania księżnej Izabeli. Stwierdził, że miłość, jaką żywi dla niej Repnin, rani jego uczucia, ale może się okazać ratunkiem dla zaginionej Familii.

4 marca 1767 r. Repnin wykupił cały warszawski teatr i mimo Środy Popielcowej – kazał w nim wystawić francuską komedię. Przybył na nią tylko z Izabelą i personelem ambasady. Przypomnijmy, że Środa Popielcowa w liturgii kościoła katolickiego stanowi pierwszy dzień Wielkiego Postu, wypadający w siódmą środę przed Wielkanocą. Pokutny charakter całego okresu wyraził nakazywać w tym dniu post ścisły oraz obrzęd posypywania głów popiołem.

Nic więc dziwnego, że Warszawę obiegła wieść o gorszącym i bezbożnym

wyczynie posła imperatorowej i młodej księżnej Izabeli Czartoryskiej. Ta jednak nie przejęła się opinią ulicy. Zgodziła się na pójście do teatru na prośbę króla i za namową męża, którzy przekonywali, że dla dobra kraju należy poświęcić własne interesy. Tak zaczął się kolejny romanse księżnej Izabeli Czartoryskiej.

Na zgorszenie Warszawy oraz dowód uwielbienia dla niej księżna odpowiedziała obojętnością. Nie mogła, jednak pozostać nieczuła na wydarzenia, o których teraz opowiemy. Pewnego październikowego wieczora 1767 r. przybył do niej Stanisław August z błaganiami, by wstawiła się za nim oraz za starymi Czartoryskimi u księcia Repnina. Oto otrzymał wiadomość, że biskup królewski Kajetan Sołtyk, znany przeciwnik Familii oraz postulatów M. Repnina zgłaszanych na sejmie 1767 r., planuje krucjatę przeciwko dysydentom. Ta mogła stać się przyczyną wielkich kłopotów królewskich, nie wyłączając detronizacji, którą wcześniej groził już ambasador Katarzyny II.

Cóż miała robić? Napisala list do hrabiego Repnina, wyznaczając mu spotkanie w mieszkaniu byłej kochanki, a obecnie przyjaciółki królewskiej Zofii Leuliei. Repnin obiecał królowi i Izabelli udzielenie wsparcia. W konsekwencji tej samej nocy zostali aresztowani i wywiezieni w głąb Rosji m.in. wspomniany już biskup Kajetan Sołtyk, biskup Józef Andrzej Załuski – współtwórca Biblioteki Załuskich, mecenas nauki i literatury oraz Wacław Rzewuski, wojewoda krakowski, hetman wielki koronny. Z tym ostatnim dobrowolnie udał się na wygnanie jego syn, Seweryn. Wszyscy oni znaleźli się w Kałudze nad Oką.

Izabela po tych wydarzeniach stwierdziła, że została złożoną na ołtarzu miłości ojczyzny oraz, że stała się powolną ofiarą namiętności ambasadora i w ten sposób uratowała swoją rodzinę przed prześladowaniami. O stosunkach z Repninem pisała:

„Książę Repnin zakochał się we mnie, ale był źle przyjęty. Zamieszki, które wybuchły w mojej nieszczęśliwej ojczyźnie, dały mu wkrótce sposobność dowiedzieć, jak bardzo byłam mu droga. Nasi rodzice i mój mąż wzbudzili straszliwy gniew imperatorowej sprzeciwiając się stale jej żądaniom. Książę Repnin otrzymał najsurowsze co do nich rozkazy. Książęta Czartoryscy nie zmienili swego postępowania, nie zostali, jednak ukarani. Imperatorowa oburzona, że jej rozkazów nie wykonano wydała księciu Repninowi nakaz uwieszenia książąt i skonfiskowania ich dóbr. Zapowiedziała też, że Książę Repnin życiem odpowie za niespełnienie tych rozporządzeń. Książęta Czartoryscy byliby zgubieni, gdyby wspaniałomyślny Książę Repnin nie miał odwagi na sprzeciwienie się rozkazowi. Uważałam, że obowiązkiem moim było własną osobą nagrodzić, tak wielkie poświęcenie, powiem więcej: choć oddawałam się przez wdzięczność, zdawało mi się, że ustępuje z miłości. Stałam się wkrótce jedynym skarbem „jaki pozostał księciu Repninowi. Utknęła stanowisko ambasadora, swoją pensję i łaski imperatorowej i jemu, co swą rozrzutnością zadawał całą Polskę, zostało zaledwie tysiąc dukatów dochodu”.

10 kwietnia 1769 r. Katarzyna II niezadowolona z wyników działalności swego ambasadora w Warszawie, odwołała go. Repnin wyjeżdżał w poczuciu po-

niesionej klęski. Wiedział, że będzie się musiał tłumaczyć ze wszystkiego, co zaszło podczas jego ambasadorskiej kadencji. Plenipotent (pełnomocnik) księżnej Lubomirskiej, Jan Magnuszewski, w swoich listach zanotował pod datą 4 maja 1769 r.: „Repnin w tych dniach zapewne ma wyjechać, sam oświadczył, że już do interesów polskich nie należy. (...) Bardzo koło niego cienko, w Moskwie stracił substancję, tu długów wiele narobił, cała jego fortuna trzy tysiące rubli, które ma przy sobie”.

Nowym ambasadorem carycy w Polsce został Książę Michaił Nikitycz Wołkowski. Jednak i jemu nie udało się spełnić oczekiwań Katarzyny II. Zażądał od Stanisława Augusta zgody na pacyfikację Rzeczypospolitej, czego gwarantem miały być Rosja, Prusy i Austria. Nowo utworzona konfederacja miałyby grupować wszystkie stronnictwa, również barżan. I wreszcie Stanisław August miałby pozbawić urzędów wszystkich ministrów odpowiedzialnych za rezolucję senatu z października ubiegłego roku. Król odmówił. W miejsce odwołanego Wołkowskiego przybył do Warszawy kolejny poseł pełnomocnik Katarzyny II, baron Kaspar von Saldern.

W Petersburgu odwołanie Renina komentowano następująco: stracił głowę dla księżnej Czartoryskiej.

To nie był koniec romanisu. Izabela, będąc w ciąży, w Pałacu Błękitnym czekała na rozwiązanie. Była sama. Adam Kazimierz podróżował, a ona przerażona i pełna najgorszych przeczuc. Mikołaj Repnin wiedząc o błogosławionym stanie swojej ukochanej czynił starania u swego rządu o powrót do Warszawy. Kiedy zgody nie otrzymał podał się do dymisji, poinformował żonę, że

wyjeżdża za granicę w celu ratowania zdrowia i przyjechał do Warszawy.

14 stycznia 1770 r. księżna Izabela urodziła syna, któremu nadano imienia Adam Jerzy. Plotka głosi, że Adam Kazimierz, po powrocie do kraju, kazał koszyk przybrać różami, włożyć do niego chłopca i posłać Repninowi.

Według prawa Adam Jerzy był synem Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskiej. Niektórzy nie stwierdzili podobieństwa Adam Jerzego do Adama Kazimierza, dostrzegając je do Renina. Oczywiście nie mogło to, zgodnie z zasadami genetyki rozstrzygać o ojcostwie. Ważne jest, że Izabela darzyła syna wielką miłością matczyną, a Adam Kazimierz dbał o jego wychowanie i wykształcenie. Lubił mieć go obok siebie.

Pogłoski o wątpliwościach co do rodzoności ojca towarzyszyły Adamowi Jerzemu przez całe życie. Pomagały mu w robieniu kariery na dworze w Petersburgu, ale stanowiły również mocny oręż w ręku przeciwników księcia.

Jak z perspektywy minionego czasu oceniany jest Mikołaj Wasiliewicz Repnin? Oto opinia odnotowana przez Gabriellę Pauszer – Klonowską w „Pani na Puławach”.

„Historycy opolscy słusznie (...) zarzucają księżnie, że łączyły ją intymne stosunki << z najokrutniejszym wrogiem Polski, z dzikim Repninem >>. Ale ona wiedziała, że ten satrapa kocha ją nade wszystko i nie byłaby kobietą, gdyby ta miłość nie pochlebiała jej próżności”.

ANDRZEJ TOŁPYHO

**● ZA TYDZIEŃ:  
ROMANSE KSIĘŻNEJ IZABELI (3)**